

[ZOBACZ DOTYCHCZASOWE ZDJĘCIA](#)

Piłkarze Kolegium Karkonoskiego nie sprawili kolejnej niespodzianki... i po trzech porażkach – z Politechniką Opolską 0:3, Uniwersytetem Śląskim 1:2 i Politechniką Śląską 1:4 - z pustymi rękoma wrócili do Jeleniej Góry. Półfinały Mistrzostw Polski rozgrywane były w miejscowościach województwa opolskiego – Krasiejowie i Ozimku. W pierwszym spotkaniu piłkarze z Jeleniej Góry nie byli w stanie odeprzeć ataków świetnie grających piłkarzy z Opola, która większość z nich gra zawodowo w piłkę nożną. Do przerwy studenci KK przegrywali 0:1. W drugiej połowie brakowało pomysłu na grę, a jeleniogórska defensywa cofnęła się zbyt głęboko. Wykorzystali to piłkarze Politechniki, którzy zaaplikowali naszym jeszcze dwie bramki. Porażka na początek nie przekreśliła losów Kolegium w tym turnieju, choć sytuacja nie wyglądała najlepiej. Na drugie spotkanie piłkarze ze stolicy Karkonoszy zmienili taktykę i zagraли czwórką, a nie jak wcześniej trójką obrońców. Pewność w tyłach, pozwoliła studentom przeprowadzać składowe akcje. Dzięki temu już w siódmej minucie padła bramka dla KK, a jej autorem był Maciej Machowski. Dobra gra Kolegium mogła się podobać, ale piłkarze nie uchronili się od błędów. Pięć minut później po dośrodkowaniu z rzutu różnego, jeden z najmniejszych zawodników na boisku - wbił głową piłkę do bramki KK. Mimo podwójnego krycia, zawodnik Politechniki oszukał jeleniogórską defensywę i dał swojej drużynie wyrównanie. Po zmianie stron studenci Kolegium mieli sporo okazji bramkowych, ale brakowało szczęścia. Najdogodniejsza sytuacja miała miejsce na 20 minut przed końcem, gdzie w polu karnym ewidentnie faulowany był Piotr Kunecki. Jednak sędzia zawodów nie dopatrzył się złamania przepisów przez śląskiego studenta i gra toczyła się dalej. W samej końcówce spotkania jeleniogórzanie popełnili poważny błąd. Po dośrodkowaniu z prawej strony boiska, skuteczną interwencją chciał popisać się Marcin Stankiewicz. Jednak jeleniogórskiemu bramkarzowi, mokra od deszczu piłka wypadła z rąk, a stojący bez krycia w polu karnym zawodnik Politechniki celnym strzałem głową dokonał dzieła zniszczenia. Zdobyta bramka okazała się decydującą. Mimo prób i poświęcenia studenci KK nie byli w stanie odwrócić losów spotkania i tym samym po dwóch porażkach mogli powoli szykować się do powrotu do domu. W trzecim dniu turnieju Kolegium Karkonoskie grało już tylko o prestiż, ponieważ wcześniejsze dwie porażki przekreśliły szanse na awans. W zupełnie innych nastrojach i przemeblowanym składzie studenci KK przystąpili do ostatniego turniejowego spotkania. Skazani na pożarcie przez Politechnikę Śląską, jeleniogórzanie świetnie sobie radzili. W pierwszej połowie nie uznano dwóch bramek dla KK, które zdaniem sędziów padały ze spalonych. W drugiej odsłonie rywale przycisnęli, chcąc za wszelką cenę wygrać w tym spotkaniu. Kolegium w drugiej połowie nie wytrzymało kondycyjnie, a konsekwencją były aż cztery stracone bramki. Na otarcie łez honorową bramkę dla KK zdobył Marcin Michalkiewicz, który z rzutu wolnego pokonał bramkarza Politechniki. **Na marginesie...** Studenci Kolegium Karkonoskiego grali na tyle ile mogli. – To był za wysoki poziom, może za rok nam się uda sprawić niespodziankę – mówili zgodnie piłkarze. Półfinał MP przejdzie do historii jako udana impreza, w której mogli wziąć udział jeleniogórcy piłkarze. Zastrzeżenia można mieć jedynie do pracy „pseudo- sędziów” którzy brali udział w tych zawodach. Ich niekompetencja i brak znajomości przepisów dawały się we znaki nie tylko piłkarzom KK, ale i pozostałym drużynom. Żenujący styl i poziom ich pracy psuł widowisko piłkarskie w którym studenci dawali z siebie wszystko. Studenci z Kolegium Karkonoskiego mimo porażek w półfinale MP nadal dźwigają tytuł wicemistrzów województwa Dolnośląskiego wśród uczelni wyższych. Może za rok uda im się awansować dalej.